

Jestem pełen uznania dla pracy ks. Pisarka, gdyż jest ona także rodzajem parenezy na czasy współczesne, dla ludzi traktujących serio swoje życie chrześcijańskie, które domaga się ciągłej czujności, podbudowy, ascezy, zdobycia tej „cierpliwej wytrwałości”.

Myślę, że ze strony naukowej książka spełnia także zadanie, które autor zakreślił we wprowadzeniu, zadanie niezwykle ambitne. Wszechstronna analiza samych pojęć byłaby już ogromną pracą, a co dopiero dodatkowe uzasadnienie pojęć w kontekstach, w relacjach do innych pojęć tematycznie zbliżonych itp.

Stąd też czasem odnosi się wrażenie, że autor wprowadzając stosuje zapowiedziane przez siebie metody, ale nie sygnalizuje tych metod, albo one się zlewają. Zdarza się także, że ks. Pisarek zaplątał się w dyskusje akademickie, które przypominają egzegezę komentarzy naukowych do poszczególnych tekstów, zwrotów, czy też pojęć.

Autor oczywiście nie musiał dać pierwszeństwa lub wyłączności współczesnym metodom lingwistycznym, ale mógł je w jakiś sposób bardziej uwzględnić, wskazać na pole semantyczne itp., lub co najmniej w sposób bardziej zdecydowany wypowiedzieć się za synchronią czy diachronią, gdyż faktycznie przyjmując chronologię, taką jak przyjął, już diachronicznie podzielił Nowy Testament, nie rozpoczynając przecież od najstarszej księgi czy pisma. Oczywiście w takiej monografii, która przecież nie jest podręcznikiem, nie trzeba się tłumaczyć, dlaczego zaczynamy od Ewangelii, skoro przez jej warstwę sięgamy Jezusa.

Może jeszcze słówko o tzw. „syntezie”. Jest ona niezwykle ciekawa i nie jest li tylko przyczepiona do drugiej części. Jest z nią organicznie związana. Ale odkrycie tego związku mógł autor w jakiś sposób ułatwić czytelnikowi już w spisie treści.

Ks. Pisarek zaimponował także znawstwem literatury. Cokolwiek ma jakiś związek z tematem, nawet luźny, zostało umieszczone w spisie literatury i odpowiednio wykorzystane czy ocenione w jego wspaniałej książce.

*Hugolin Langkammer OFM*

*Dictionnaire Encyclopédique de la Bible*. Publié sous la direction du Centre: Informatique et Bible, Abbaye de Maredsous. Responsables scientifiques: P.-M. Bogaert – M. Delcor – E. Lipiński – R. Martin-Achard – J. Ponthot. [Turnhout 1987] ss. 33 + 10nbl + 1363. Brepols.

Mija 50 lat, jak zaczął się ukazywać, w kolejnych fascykułach, a potem w podręcznym wydaniu książkowym, w Niderlandach sławny leksykon biblijny pod red. A. van den Borna (*Bijbels Woordenboek*. Roermond 1941-50). O jego popularności świadczy fakt, że wkrótce został przełożony na j. francuski i włoski, a także przepracowany na nowo po niemiecku (*Bibel-Lexikon* H. Haaga) i po angielsku (*Encyclopedic Dictionary of the Bible* L. F. Hartmanna). Omawiany tutaj *Słownik* jest nową, całkowicie zmienioną wersją edycji francuskiej dzieła A. van den Borna z roku

1960. Został on przygotowany przez zespół – Centrum: Informatyka i Biblia, działający w belgijskim opactwie benedyktyńskim Maredsous pod kierownictwem ojca R. F. Poswicka. Nad stroną merytoryczną przedsięwzięcia czuwała wymieniona na stronie tytułowej komisja naukowa. Figuruje w niej sześciu światowej sławy biblistów kręgu języka francuskiego, reprezentujących różne wyznania. Z tego względu można prezentowane dzieło nazwać ekumenicznym, w pełnym znaczeniu tego słowa. Podobnie jak francuska Biblia ekumeniczna (TOB) dowodzi ono, że bibliści chrześcijańscy od czasów Soboru mówią wspólnym językiem.

Lista współpracowników (s. 7) zawiera 111 nazwisk, wśród nich jest tylko 18 autorów z dawnego zespołu *Słownika* A. van den Borna. W ogromnej większości są to nadal egzegeci holenderscy, belgijscy i francuscy, ale nie tylko. Z satysfakcją dostrzegamy w tym wykazie trzy nazwiska polskie: Edward Lipiński, od 30 lat pracujący w Belgii, Jerzy Chmiel (PAT) i Stanisław Mędała (ATK). Jest to skromny znak obecności polskich biblistów w międzynarodowym środowisku nauki.

Nowe wydanie *Słownika encyklopedycznego* zawiera 3750 haseł (w pierwszym było ich 3000), z których 85% opracowano zupełnie na nowo. Wielką pomocą dla korzystających z tego dzieła jest ok. 13 tys. pozycji bibliograficznych, uzupełniających poszczególne hasła. Jednolity sposób cytowania osiągnięto dzięki danym zgromadzonym w banku informacji ośrodka komputerowego w Maredsous. Centre: Informatique et Bible dysponuje również szerszą wersją *Słownika*, dostępną na dyskietkach. Wykaz kilkuset dodatkowych haseł, pominiętych w wersji drukowanej, zamieszczono na s. 19. Technika komputerowa, nieodzowna dziś we wszelkich wydawnictwach encyklopedycznych, umożliwia również zastosowanie jednolitego systemu podziału haseł, odsyłaczy i skrótów bibliograficznych. Wykaz skrótów, pięć razy obszerniejszy niż w poprzednim wydaniu, obejmuje s. 12-18. Wielką wartość przedstawia tablica chronologiczna (s. 20-28) obejmująca ponad trzy tysiąclecia historii starożytnej Syrii-Palestyny na tle wydarzeń dokonujących się w krajach sąsiednich (Egipt, Mezopotamia, Persja, Rzym i Grecja). Absolutną nowością, możliwą również dzięki komputeryzacji, jest wreszcie kompletny indeks toponimów biblijnych (s. 29-33), połączony z zestawem map (I-V). Ułatwia on lokalizację miejsc wzmiankowanych w Biblii. Pytajnik, często pojawiający się w tym wykazie, sygnalizuje niepewność archeologów w danym przypadku.

Po wstępie, obejmującym 33 strony i V map, następuje alfabetyczny zestaw haseł typu encyklopedycznego. Informacje dotyczą wszystkich ksiąg biblijnych, wszystkich nazw geograficznych i etnicznych występujących w Biblii, wszystkich postaci biblijnych (poza tymi, które pojawiają się tylko w spisach). Wykaz obejmuje również wszystkie zwierzęta, rośliny i minerały świata biblijnego, przedmioty codziennego użytku, instytucje polityczne i społeczne, języki biblijne, główne pojęcia teologii i antropologii, a zwłaszcza religii Izraela. Znajdujemy w nim także podstawowe wiadomości z krytyki biblijnej i archeologii. Dobór haseł liczy się ze współczesnym adresem; stąd też widoczne jest nastawienie ekumeniczne autorów, dialog nie tylko wewnątrzkościelny, ale również z judaizmem, islamem i z niewierzącymi. Bardzo wartościowe są wiadomości o starożytnych, średniowiecznych i współczesnych przekładach Biblii. Te ostatnie winny zawierać informacje „z pierwszej ręki”, co pozwoliłoby uniknąć licznych nieścisłości, jakie wkradły się np. do hasła „Versions polonaises” (s. 1336).

Wydawcy *Słownika* zapowiadają opracowanie tomu uzupełniającego. Ma on zawierać materiał ikonograficzny, dostępny dzięki ostatnim odkryciom. Ilustracje połączone z odpowiednim komentarzem stanowią wielką pomoc w zrozumieniu orędzia Biblii. Ponadto będzie ten tom zaopatrzony w mapy, indeksy słów hebrajskich i greckich, narzędzia bibliograficzne, a także antologię tekstów pozabiblijnych związanych z historią biblijną. Zespół redakcyjny wyraża nadzieję, że prace te przyczynią się do zainteresowania Pismem św. szerszego kręgu czytelników.

Prezentowane dzieło, zainicjowane przez maleńki zespół z Maredsous przypomina o konieczności opracowania podobnego leksykonu w języku polskim. *Podręczna encyklopedia biblijna* z roku 1960, dziś jest zupełnie przestarzała. Skoro ks. prof. Dąbrowski zdołał wówczas dokonać w szybkim czasie i z garstką współautorów tak wielkiego dzieła, to przy obecnych możliwościach technicznych i przy współpracy setki polskich biblistów stać na wiele więcej. Potrzeba tylko autorytetu, który silną ręką poprowadzi dzielny zastęp indywidualistów.

Ks. Antoni Tronina

*Dictionnaire de la civilisation phénicienne et punique.* [b.m.w.] 1992 ss. XXII + 502 + XVI plansz. Brepols.

W tej samej serii słowników encyklopedycznych, co omówiony wyżej *Słownik biblijny*, zasłużone wydawnictwo Brepols (Turnhout w Belgii) opublikowało dawno oczekiwany *Słownik cywilizacji fenickiej i punickiej*. Jest on absolutną nowością w literaturze światowej, gdy chodzi o wydawnictwa naukowe i popularno-naukowe. Po raz pierwszy pojawia się dzieło typu słownikowego, obejmujące swym zakresem całą cywilizację fenicką i jej przedłużenie w świecie punickim aż do zmięchu starożytności. Ten bogato ilustrowany i ubogacony licznymi mapami leksykon stanowi konieczne uzupełnienie istniejących od dawna encyklopedii świata biblijnego i klasycznego. Jeśli jednak zawiera on wiele haseł wspólnych z tamtymi opracowaniami, to bynajmniej ich nie powieli. Zajmuje się bowiem realiami świata fenickiego i punickiego, znanymi ze źródeł pisanych i z wykopalisk. Zakresem swoim obejmuje ten *Słownik* kulturę materialną i duchową, związaną z tą cywilizacją, której tak wiele zawdzięczamy. Grecki mit o porwaniu Europy zawiera głęboką prawdę historyczną. Była to córka króla Tyru, a siostra Kadmosa, któremu Grecy zawdzięczają wiele „wynałazków”, zwłaszcza pismo. Już Herodot widział w tym podaniu wyraz przekonania o rozlicznych kontaktach pomiędzy cywilizacją fenicką i helleńską.

*Słownik* w licznych artykułach ukazuje kierunki ekspansji fenickiej w Europie. Zawiera również biogramy uczonych, często biblistów, którzy przyczynili się do rozwoju studiów fenickich. Hasła sformułowane są w sposób dostępny nie tylko specjalistom. Problemy dyskusyjne przedstawiają autorzy w sposób otwarty, nie narzucając swojej opinii czytelnikom. Wyważone starannie sądy specjalistów świadczą o odpowiedzialności